

■ DOKSZYCE, (pow. dziśnieński)

Przed wojną światową Dokszyce wyglądały zupełnie inaczej niż obecnie. Niejedno zmieniło się na dobre i niejedno dobrze zmieniło się na złe. Przedewszystkiem złą stroną dla Dokszyce jest to, że znajdują się tak blisko granicy sowieckiej.

W innych czasach i przy innych okolicznościach — mogłoby to posłużyć do przedkiego wzbogacenia się — do lepszego rozwoju tego miasteczka. Dziś natomiast granica zamknięta, handel osłabł gwałtownie, zastój ogromny. I gdy się teraz przejeżdża przez Dokszyce — widzi się dużo zamkniętych sklepów z powodu właśnie zastój handlowy. Nlema ruchu!

Nlema ruchu w Dokszycach — w tych Dokszycach w których przed wojną aż wrzało jak w ulu.

Dokszyce, jak nazywały to miasteczko roślanie „zaształny gorod” były niegdyś ciche i skromne na zewnątrz a pod płaszczem tego spokoju gwałtownie bił puls życia. Powiadam gwałtownie, bo nie gdzieś indziej jak przez Dokszyce oprócz innych rozmaitych towarów szły w kierunku Lepła i kradzione konie... Ale to było kiedyś!

Tempora mutantur! Przypatrzmy się jak jest obecnie. „Jeśli komukolwiek się zdarzy przybyć do Dokszyce wieczorem i gdy jeszcze zdaleka zobaczy, podjeżdżając do miasteczka — raptem gasnące światła (na kilka minut a potem znówu zamigoczą) na krótki czas przed oczami — niech broń Boże nie myśli, iż tyle w miasteczku jest sztytów i ogłoszeń reklamowych. Nie, to zwyczajne światło elektryczne.

Jeśli więc przybyło się do Dokszyce wieczorem — radzę odnaleźć prędko hotel i jeśli czujesz się nie-swojo — można pójść do kina. Przyjemności tej jednak nie zawsze można użyć dowoli bywa raz tylko na tydzień — przejazdem, ale, jeśli wypadnie dostać się do Dokszyce w ten dzień szczęśliwy, kiedy jest kino — radzę pójść.

Można iść tam rozerwać... Nie będę mówił o treści wyświetlanych filmów — to rzecz trudna i nie uchwytana.

Nieuchwytna bynajmniej nie dla tego, że sceny jedna za drugą mijają na ekranie (z szybkością błyskawicy; nie, one się ciągną powoli. W przed-ciągu jednego wieczora bywa najwyżej półtora seansy (w programie niby dwa). Na tę „nieuchwytność” składają się dwie rzeczy: 1) zniszczone taśmy filmowe i 2) gasnące światło elektryczne.

Jeżeli jednocześnie nastąpią te dwie czynności (głośne światło i rwie się taśma) to jest nadzieja, że tego wieczora odbędzie się dwa seansy — jeżeli na przemian to tylko półtora seansy.

Pomimo tych braków sala bywa wypełniona zawsze i przysłuchując się rozmowom w czasie takich przerw można sądzić, iż publiczność najlepiej wtedy się bawi. Lekki i wesoly filrt na temat przerwy... taśmy i prądu elektrycznego...

Po przespaniu się w hotelu radzę podróżnemu udać się do łaźni. Tu można podziwiać urządzenie. Prawdziwa łaźnia rzymska! Magistrat dokszycki nie żałował niczego, by dogodzić ludziom. A gdyby tak przypadkiem zdarzyło się dostać jakiegś tam po tej kąpieli zarazy — nic to—

Z podróży do Argentyny

Buenos Aires. Droga z Montevideo do Buenos Aires daje namalec wrażenie rozmiarów amerykańskiego ładu, jego przyrody i życia które się na modłę otoczenia kształtuje.

Proszę sobie wyobrazić rzekę mającą 65, wyraźnie sześćdziesiąt pięć kilometrów szerokości Bajka, powiecie, i gadanie w rodzaju opowiadania Kryłowa o ogórku. A jednak Rio de la Plata, po której z Montevideo ubiegłej nocy jechaliśmy do Buenos-Aires wyraźnie sześćdziesiąt pięć kilometrów szerokości. Po drodze po raz piąty od Gdyni cofnięto zegar o godzinę.

Wrażenie oczywiście morza, bo ładu z żadnej strony nie widać. Tylko sygnały świetlne wskazujące drogę w wąskim, wciąż drgającym pogłębianym środku, wolny ruch statku który boi się o dno zaczepić lub ziem czasem wynieściem innego spowodować, jeżeli nie katastrofę, to przynajmniej uszkodzenie i przykreść, wskazują na to, że tu coś innego niż otwarte morze. Woda żółta, ogromna aż z 4000 km. oddalenia w głąb ładu niesie ilość młtu i piasku; szkoda.

Komendant Daniel nie chodzi z pomostu. Tam też do siebie nas zaprasza by ostali razem spędzić wieczór. Nie obchodzi ich naturalnie bez paru dobrze zamrożonych butelek szampana.

Zrano dopiero przybijamy. Staliśmy bowiem w nocy parę godzin w obawie czegoś. Już z wieczora mówił komendant, że tylko pół metra ma wody pod sobą. Widocznie sonda coś jeszcze bardziej niepokojącego wskazała. Ale już o to nie pytam. Jesteśmy bowiem u celu.

jest w Dokszycach jedna apteka bez skazy—lekarstwo pierwszorzędne i tanio... a do tego jeszcze oprócz innych i dwóch dyplomowanych lekarzy.

Jeden tylko z nich jest na tyle grzeczny, iż pierwiel nim u pacjenta się spyta — co pana boli — poprosi uprzejmie o uregulowanie za poradę —(nawet i w takich wypadkach, gdy ktoś silnie skaleczy rękę np. w szez-karni — kiedy potrzebna jest pomoc natychmiast bez żadnych targów). (Gdyby więc przypadkowo i mój podróżny trafił do drugiego lekarza, proszę już samemu pamietać o tym obowiązku, że za poradę trzeba płacić.

Jeżeli zechce mój wojażer spacerować się po mieście to niech pamieta o tem: 1) iść ostrożnie po chodnikach, a wymijając kogoś bacznie musi uważać na deski, bo nie każda z nich jest przybita—łatwo więc można, następując na jeden koniec deski—drugim skaleczyć albo sobie nos albo przechodnia—no, a jeśli ta przechadzka wypadnie zaraz po deszczu to... to szkoda gadać nie poznasz sam siebie!

Po drugie, trzeba jeszcze pamietać o tem, że świniom (nie dwunożnym), spacerującym po chodnikach, według tutejszego zwyczaju trzeba ustępować z drogi.—Tak, trudno, taki już zwyczaj, który usłwiony tradycją stał się już prawem — ius suls— (prawo świni).

O reszcie poinformuję niżej. Staraniem prześwietnego Magistratu została wykopana nowa studnia w Dokszycach—woda fokałała się jednak niedobra (bez smaku). Ktoś z radnych wpadł na genialny pomysł... wyspano dwa pudy do studni soli kuchennej (NaCl)—podobno „bydło piło parę dni doskonale „mineralną wodę”. Nie wiem tylko, jak często Magistrat ma zamiar „pocichu” soli... a gdyby tak spróbowano zasłodzić — możeby pili wtedy i ludzie?!

Podobno magistrat ma zamiar urządzić Ogród dla dzieci, czeka tylko na... zresztą nie wiem na co, bo dzieci w Dokszycach jest dosyć (może aż wyrosną!). Straż Ogniowa znowu się zdobyła na kupno nowej orkiestry dętej, bo jak wiadomo przed paru laty dokszyccy strażacy wraz z instrumentami przeszli na stronę bolszewicką. Przypuszczam, iż obecna Straż Ogniowa dobrze się obeznana z terytorjum granicznym i przez pomyłkę (!) nie przekroczy granicy.

Jedyną organizacją, która doskonale się rozwija pod łachowym kierownictwem p. Zórawskiego jest Mieczarnia i „Rolnik”. Wielką też pomoc od szeregu lat w tak ciężkich czasach przynosi ludzkom Bank Polski w Dokszycach, którego organizatorem i kierownikiem jest miejscowy ks. prob. Fr. Cybulski.

Z wielkim smutkiem dowiadują się parafianie dokszyccy, iż obecny ks. prob. ma być przeniesiony gdzieś do innej parafii. Żalują bardzo ks. Proboszcza nie tylko ludzie z jego — ale i z sąsiednich parafii jako dobrego pasterza i organizatora.

Nadmienić należy, iż obecnie parafia dokszycka jest małą i biedną a granice jej b. niedogodne — z jednej strony dotyka pas graniczny (polsko-sow.) z drugiej o parę tysięcy kroków od plebanji (w tych samych Dokszycach na moście nad Berezyną) już rozpoczyna się parafia Parafjanowska—odległa od Dokszyce o jakie 12 km. Jedynie cieszą się z jejjazdu ks. prob. Cybulskiego dzierżawcy placów kościelnych w Dokszycach, gdyż mają nadzieję, iż te place zostaną po wyjeździe ks. prob. odpredkowane im przez Kurję Metropolitalną. Ludność jednak nie chce wierzyć w to bałe, gdyż place te stanowią poważną znaczną podporę materialną matiej parafii.

Niemalą rolę społeczną odegrawa w Dokszycach sędziwy proboszcz Pleszczyński par. prawosławnej, pracując od szeregu lat jako kasjer Banku Polskiego. Ładnie i wzorowo pod każdym względem reprezentuje się Urząd pocztowo-telegraficzny w Dokszycach.

Pocztę po długich trudach udało się wreszcie wynająć odpowiedni lokal i urządzenie. Szkoda „jednak, że urząd ten nie posiada światła elektrycznego—wyglądałoby zupełnie inaczej.

Chciałbym jeszcze powiedzieć o wyglądzie pobielanych domów w Dokszycach, ale zaczekam parę dni—może wyschną i zmieni swój wygląd—teraz dam spokój. Zresztą nie można dotykać, bo—świeżo malowane! Szach-Matt.

Proces polityczny w Zagrzebiu

BIALOGROD, 24.IV. PAT. Przed tutejszym trybunałem ochrony państwa rozpoczął się proces grupy terrorystów z Zagrzebia, którzy zorganizowali w roku ubiegłym szereg zamachów. Przed trybunałem staje 20 oskarżonych chorwatów, a wśród nich były poseł Maczek.

O godz. 10.30 prokurator przystąpił do odczytywania aktu oskarżenia, stwierdzając go, że w roku ubiegłym Bernardi i Chadija utworzyli dwie organizacje — jedną wojskową, drugą cywilną, mającą na celu dokonywanie zamachów terrorystycznych. Członkowie tych organizacji po zaopatrzeniu się w odpowiednią ilość broni i materiałów wybuchowych dokonali, lub usiłowali dokonać, poczynając od listopada roku ubiegłego szereg zamachów. Następnie akt oskarżenia wylicza zamachy, które zostały dokonane.

cy zamknął posiedzenie.

Niebywały przykład dobrowolnej męczarni

[Zgon po 40 latach przeleżenia w łożku

CHICAGO, 24. IV. Pat. O niezwykle ciekawym wypadku donoszą z miasteczka Cedar Rapids w stanie Iowa. Oto zmarła tam niejaką Marja Wikham, liczącą 75 lat. która ostatnie 40 lat swego życia przeleżała w łożku, a była to kobieta zupełnie zdrowa. Co spowodowało ją do tego dzwactwa nikt napewno nie wie i dopiero testament jej ujawni powód dla którego tyle lat znosiła tak dobrowolną mękę.

Nieszczęśliwy wypadek w Cyrku

Niedźwiedź poranił poskramiacza

ŁÓDŹ, 22. IV. PAT. W bawącym tu cyrku wędrownym zdarzył się nieszczęśliwy wypadek. Podczas ćwiczeń ze zwierzętami pogrzmcy Maks Miller zrzucił się na niego niedźwiedź i zmiatając mu ramię. Wzywano pogotowie Kasy Chorych przewiezło rannego pogromcę do szpitala.

JÓZEF KŁODECKI

ZAMKOWA Nr 17 (obok kościoła św. Jana) TEL. 928
Zawiadamia Sz. Klientelę, że na nadchodzący sezon wiosenny i przedświąteczny poleca:
Wielki wybór FIRANEK, OBRUSÓW, KAP
KOŁDRY WATOWE I PLUSZOWE
płótna białe, białe, białe damską i męską i pościelową
WEŹNY NA SUKNIĘ I PŁASZCZE 0111-Z
OSTATNIE NOWOŚCI JEDWABY GALANTERJA MĘSKA I DAMSKA
Ceny niższe Wielki wybór wszelkich towarów

Piorun uderzył w dom i poraził cztery osoby

Gwałtowna burza nad Stonimem

Onegdaj w godzinach wieczorowych nad Stonimem i okolicą rozszalała się gwałtowna burza, połączona z ulewą i piorunami. Podczas nlewy piorun uderzył w dom przy ulicy 3 Maja Nr. 10 i wpadł do mieszkania Heleny Misłkiewiczowej, która wraz z 2 dziećmi została ciężko porażona. Następnie piorun trafił do położonego niżej mieszkania zajmowanego przez lekarza powiatowego w Stonimie Fiksa i poraził jego żonę. Wskutek uderzenia pioruna uległy zniszczeniu wszystkie przewody elektryczne i radjowe w promieniu 1 kilometra. Również w pobliżu miasta piorun trafił w drzewo pod którym stał jakiś mężczyzna. Nieznajomy poniósł śmierć na miejscu.

cy placów kościelnych w Dokszycach, gdyż mają nadzieję, iż te place zostaną po wyjeździe ks. prob. odpredkowane im przez Kurję Metropolitalną. Ludność jednak nie chce wierzyć w to bałe, gdyż place te stanowią poważną znaczną podporę materialną matiej parafii.

Niemalą rolę społeczną odegrawa w Dokszycach sędziwy proboszcz Pleszczyński par. prawosławnej, pracując od szeregu lat jako kasjer Banku Polskiego.

Ładnie i wzorowo pod każdym względem reprezentuje się Urząd

pocztowo-telegraficzny w Dokszycach. Pocztę po długich trudach udało się wreszcie wynająć odpowiedni lokal i urządzenie. Szkoda „jednak, że urząd ten nie posiada światła elektrycznego—wyglądałoby zupełnie inaczej.

Chciałbym jeszcze powiedzieć o wyglądzie pobielanych domów w Dokszycach, ale zaczekam parę dni—może wyschną i zmieni swój wygląd—teraz dam spokój. Zresztą nie można dotykać, bo—świeżo malowane!

Szach-Matt.

Zmiany nazwisk w Sowdapi

Jak i dlaczego zmieniają obywatele sowieccy swe nazwiska i imiona.

Po rewolucji bolszewickiej Rosję zalała fala najrozmaitszych pseudonimów rewolucyjnych, pod którymi oficjalnie występowali i w dalszym ciągu występują wybitni działacze komunistyczni. Lenin, Trocki, Stalin, Zinowiew, Kamieniew, Radek i t. d. — wszystko to nie są bynajmniej nazwiska rodowe, lecz jedynie podziemne pseudonimy, które pierwotnie chronić miały rosyjskich rewolucjonistów przed ciężką ręką carskiej „ochrony” i policji. Nic przeto dziwnego, że zwycięska rewolucja, której główni bohaterowie ze zmianą swych nazwisk zbył wielkie ceregiele nie robili, ustosunkowała się do sprawy zmieniania imion i nazwisk przez obywateli sowieckich bardzo liberalnie. Już w kilka dni po utworzeniu pierwszego rządu bolszewickiego podano do wiadomości publicznej, iż zmienianie imion i nazwisk (a nawet imienia ojca, czyli t. zw. otczestwa) odbywać się może z pominięciem wszelkich przesadnych formalności w drodze czysto administracyjnej.

To też zmienianie nazwisk rodowych i imion stało się w Rosji sowieckiej zjawiskiem codziennym, a dzisiaj jeszcze widzieć można w poczekalniach różnych urzędów sążniste listy osób, pragnących zmienić swe imię lub nazwisko. W zasadzie prosby o zmianę nazwisk nigdy nie są odrzucane. Wystarczy opłacić pewną, —nieznaczną zresztą—takse i dać odpowiednio ogłoszenie w jednym z oficjalnych organów sowieckich, a już cała sprawa jest załatwiona.

Kobietom bardzo nie podoba się imię Matrena, które jest masowo zmieniane na Marja, Małgorzata i t. d. Bardzo chętnie wyzywiają się obywatelki sowieckie również imion: Praskowja, Akulina, Pelagja. Pewna obywatelka uważała za wskazane zmienić swe imię Marja na Marja, inna znow z zamiast Barbara woli nazywać się Walentyna. Obywatelki pochodzenia żydowskiego zmieniają swe imiona z Rebecki na Jiwe, z Salomei na Zofoje, Aleksandre, z Esi na Eugenje i t. d. W rubryce zmian imion męskich stwierdziliśmy między innymi: Mitrofan na Dimitry, Chariton, lub Cyryl, Mamont na Wiktor i Mikołaj i t. d.

Bez porównania ciekawsza jest rubryka, dotycząca zmian nazwisk. Znajdujemy tu cały szereg ukrytych lub jawnych dowodów, skłaniających poszczególnych obywateli sowieckich do zmiany zawiska. Nietrudno zrozumieć, iż obywatel Jerolimski nie może spokojnie spać, kiedy wokół niego prowadzi się zaciętą agitację przeciwko religji. Prosi więc o zmianę nazwiska rodowego na Trenlew. Z tych samych powodów podobnie względów obywatel Wiencenoscew pragnąłby się nazywać Lukin, Uspieński zaś dąży do pierwszeństwa nazwisku Wiktorow. Zbyt „carskie” brzmienie nazwiska Nikolajew powoduje częste zmienianie nazwiska na inne, mniej „kontrrewolucyjne”. Nie wiadomo jednak, dlaczego obywatel Sergiusz Mikołajewicz Mikołajew, mieszkający gdzieś w Azji środkowej, uważał za stosowne nazwisko swe zmienić na króciutkie chińskie Li, pozostawiając sobie przytem jednak swe „carskie” imię. Jest rzeczą zrozumiałą, że nazwisko Kna-ziew dla obywatela państwa proletariackiego jest nieodpowiednie, — ale dlaczego obywatel ten chce się nazywać Khun — tego już zrozumieć nie można. Że w dzisiejszych warunkach

synowiezem wyzyskiwaniu czasu i pracy, tutejsze obywateli fortunę przypominają swym powstaniem majątki naszych królów lat 15—18 wieku, zrodzone z kolonizacji naszego (dziś, niestety, cudzego) wschodu.

Ogromne obszary uprawiane mechanicznie, rodzą mało z jednostki powierzchni. Przelatny urodzaj pszenicy równa się tu 1000 kg. z hektara. Lecz ogrom przestrzeni tu zielała. Imigracja pracuje tu dla właścicieli zupełnie jak kiedyś chłop pracował w Polsce na pana. (O dążeniu do poprawy jego bytu i do zmiany tego stanu rzeczy niżej). Stada krów i owiec mnożą się same, bez innej właścicieli opieki niż wpuszczanie do gromady lepszych od czasu do czasu stadników. Imigrant wreszcie często kawał gruntu u obszarnika kupi, płacąc dobrze, głównie dzięki systemowi kredytowemu. Słowem: U Yankeeów pracuje człowiek-przedsiębiorca. Tu pracuje chas. Stąd z Buenos-Aires wrażeń, że tu się nikt nie spieszy.

Wszystko co wymaga twórczego wysiłku, napięcia woli i nerwów, wszystko co ma coś z intensywnością wspólnego, stworzył tu Anglosasi, Francuzi a ostatnio Niemcy.

Koleje żelazne wybudowali, posiadają i eksploatują Anglicy. Bez nich bogactwo Pampy z braku możliwości ich spieniężenia, by nie istniały. Żegluga rzeczna i morska, ten najżywniejszy nerw współczesnego życia—w obecną reku. Argentyna własnych towarzystw okretowych nie posiada. Nie ma nawet tych skromnych prób założenia podwalin pod rodzimą żeglugę jaką poczynił z braku w Polsce kapitał prywatny, rząd polski.

Chłodnia, reżnia, magazyny zbożowe w ręku obcom. Czy ten kwiatyizm z czasem się

nikt się w Rosji nie chce nazywać „Kutak”, nikogo z pewnością nie zadziwi. Jest więc całkiem w porządku, że panie (czy też panny) Ksienja i Wiera Kutak postanowiły zmienić swe nazwisko na Komunard a ich bracia: Symon, Mikołaj i Wasyl — na Wisznjak. Z pewnością też nikt za złe nie wzięł panu Pałaciewiczowi (pałac po rosyjski — kat), że woli się nazywać Pawłow, ani panu Lentajowi (lenuch), że daje pierwszeństwo nazwisku Kostrow.

Często zmieniają Rosjanie swe imiona, względnie nazwiska, na imiona i nazwiska o obcym brzmieniu. Tak naprzykład obywatel Nikita Blochinow nazywa się obecnie James Stale, a panu Jegorowi Aleksandrowi Iwanowiczowi przwoda bardziej do gustu: Norton Robert Jamesowicz. Lubiane są w Rosji i nazwiska francuskie, jak to naprzykład udowodnił nam pan Szirkin, który w przyszłości nazywać się będzie Gartier.

Niezwykłą odwagę cywilną wykazał niewątpliwie obywatel Nikita Wasilewicz Romanow, który widocznie dla podkreślenia „carskiego” charakteru swego nazwiska prosi o zmianę imienia na Mikołaj. Również obywatelka Marja Slemionowna Romanow nie chce zmieniać swego nazwiska, wolałaby jednak zamiast Marja nazywać się Marina. Z jakiego powodu ta 25-letnia mieszkanka Kronstatu postanowiła tak „radzykalnie” zmienić swe imię, nieśmyśmy nie wiemy.

Ormianin Szraponian prawdopodobnie przez wzgląd na pierwszą sylabę swego ormiańskiego nazwiska zapowiada zmianę swego nazwiska rodowego na Szraponow. Tajemnicą panny Nazimow pozostał jednak nazawszsze zmiana jej nazwiska na Talwi. Bardzo tajemniczym człowiekiem zdaje się być również pan Sereidinski, który uważa, iż daleko lepiej byłoby nazywać się Nadbach-jakijedes, pan ten jest mieszkającym Swerdłowsku na Uralu—być może, że tam słowo Sereidinski ma znaczenie hańbiące.

Obywatel Aron Perecewicz Sribnik nazywać się będzie w przyszłości Leonid Perecewicz Srybnik. Dość tajemnicze są również motywy, które Hirsza Lejbe Chaimowicza Abela skłoniły do zmiany obu imion na Lew przy pozostawieniu bez zmiany Chaimowicza Abela. Obywatel Sadek Mojżeszowicz Ess pragnie nazywać się Anatolem Dubrowskim, pozwalając nazywać się w dalszym ciągu Mojżeszowiczem. Że zmiany imion Abraham, Juda i t. p. na Aleksander, Wasyl i in. są obecnie w Rosji zjawiskiem codziennym, nie trzeba chyba specjalnie podkreślać, na jakiej jednak podstawie i w jakim celu obywatel Szczepan Bizin postanowił zmienić swe imię i nazwisko na Abram Pass, tego niestety stwierdzić nie zdołaliśmy. Eutuzjastą elektrotechniki zdaje się być obywatel Kuszej Juda Chtjakow, który oba swe imiona zmienił na Watt Robert. Iludorow widocznie na złość mnichowi tego imienia postanowił zmienić swe nazwisko na Antwierow, a Juda Izraelit pragnąc widocznie uchodzić za zwolennika industrializacji kraju, nazywać się będzie w przyszłości Jurij Metalow.

Sprostowanie

W Nr. z dnia 23 b. m. naszego pisma w ogłoszeniu Bilans Komunalnej Kasy Oszczędności m. Wilna przez niedopatrzenie korekty, zostało mylnie wydrukowane nazwisko Pana Prezesa Zarządu, winno być — Józef Korolsc, co niniejszym sprostujemy.

odmieni, i czy imigracja, przyjmując tutejsze formy i język, wniesie ducha przedsiębiorczości współczesnej w ten naród? Czas to pokaże. Tymczasem w kraju wielkim jak Europa (bez Rosji, Skandynawji i Bałkanów) żyje tu dziesiąt tysięcy milionów ludzi. Napięciowi długo jeszcze wzbogacać będą miejscowych; a zanim potrzeba intensyfikacji się zrodzi — niemało upłynie czasu.

Ktoś mi w czasie podróży mówił o tutejszej glebie i klimacie, że sprzyjają wyradzaniu się zarówno roślin jak też zwierząt i ludzi. Zarówno w hodowli gatunków importowanych jak pszenica, kartofle, krowy i owce, jak też i człowieka białego, import nowego nasienia względnie reproduktura mają tu być konieczne potrzebne. Zanim bowiem szkieleto, zarówno w roślinie jak w żyjącym stworzeniu ma być tu zjawiskiem stałym.

O roślinach i zwierzętach wiem już, że zarówno rząd centralny jak rządy prowincji i ziem pracują nad stworzeniem gatunków miejscowych dość silnych, by czerpanie z nacletystych krajów stało się zbytecznym.

W ostatnich kilkunastu latach wstawy rolnicze zdają się wskazywać na to, że cel ten, choć może w całości nie dojdzie, już da się osiągnąć. O ludziach, wśród których naukowcy kojarzenie gatunków dotychczas nie jest znane, zaprzeczają teorii wyrażania się nie można. Obserwując publiczność a zwłaszcza dzieci i wyrostki, w ogromnej większości tu urodzone, rzuca się w oczy wysmakłość przy filigranowej budowie. Głowy małe, kości wąskie, nogi cienkie —wszystko nie robi wrażenia ani mocy, ani trwałości. Barczystych, krepkich, a zwłaszcza otyłych ludzi tak dobrze jak niema wcale.

Szymon Męysztowicz.

pro Quo Hanka Ordonówna. W wykonaniu bogatego programu składającego się z utworów niepublikowanych w Wilnie, bierze udział znakomity pianista wirtuozysta artysta teatru Morskie Oko Karol Hanzus. Bilety do nabycia w kasie zamawiają codziennie od 11 do 9 wiecz. bez przerwy.

— **Koncert Mikołaja Orłowa.** Fenomenalny pianista wirtuozysta Mikołaj Orłow wystąpi w Wilnie raz jeden tylko w poniedziałek nadchodzący 28 b. m. w teatrze miejskim na Pohulance. Znakomity artysta wykona utwory Webera, Beethovena (sonata patetyczna), Szopena, Schuberta, Liszta, Czajkowskiego, Rachmaninowa i Balakirewa. Publiczność wileńska ma rzadką sposobność usłyszenia tego wielkiego pianisty, którego koncerty zagranicą i w Polsce odniosły niebywały sukces artystyczny. Był to istny pochód tryumfalny mistrza tonów. Pozostałe bilety do nabycia w kasie zamawiają od 11 do 9 wiecz. bez przerwy.

— **Występ Teatru Wileńskiego w Nowo Gródku.** Zespół artystyczny teatrów miejskich pod dyktando A. Zdzewickiego, na prośbienie władz wojewódzkich wyjechał do Nowogrodu 26 b. m. do Nowogrodu, celem wystawienia w Teatrze Miejskim niemieckiej komedii Al. Fredry „Dożywocie”.

— **Koncert kompozytorski Wł. i C. Burkathów.** W sobotę, dnia 26 b. m. odbędzie się w sali Konserwatorium Muzycznego (ul. Dominikańska 5) o godz. 7 m. 30 koncert kompozytorski braci Burkathów. Świetny pianista prof. Władysław Burkath wykona szereg swych utworów, pieśni zaś jego uszy szymy w interpretacji talentowanej śpiewaczki p. Heleny Dal. Solista — skrzypek p. Czesław Burkath odegra swe pełne eks. presji kompozycje skrzypcowe, a wśród nich piękny „Hymn do Królowej Korony Polskiej”. — Część dochodu z koncertu przeznacza się na budowę kościoła w Podbrzeziu.

CO GRAJĄ W KINACH?

Helios — Spiewający blazen.
Hollywood — Broadway-Melody.
Światowid — „12 diamentów”.
Wanda — Miłość kozacka.
Kino Miejskie — Tajemnice Wschodu.
Szecheny — Student z Montany.
Piccadilly — Grzeszna miłość.

WYPADKI I KRADZIEŻE.

— (c) **Wariacja podpalenia wiesi.** Przedwczoraj w nocy we wsi Wysokie Lipie pod Snemem wybuchł nagle pożar, który zagrażał straszyć całą wioskę. Siła pożaru szybko się rozszerzała, groząc zagażeniem całej wsi.

Strazom pożarnym udało się pożar po pewnym czasie zlikwidować, mimo to państwa płomieni padły cztery domy mieszkalne i kilkanaście budynków gospodarskich. Jak się okazało sprawcą pożaru był błędnie użyty kocioł, który, będąc pod ciśnieniem, spowodował wybuch, który podzielił palący się wieświec do chlewa i jednego z gospodarzy.

— (c) **Pożar składów kolejowych.** Pod Nowogrodem w składach kolejowych wybuchł pożar spowodowany iskrami z lokomotywy. Ogień zniszczył 2 tysiące sztuk podkładów kolejowych wartości 16 tysięcy zł.

Również we wsi Kuczbina pod Szczecinem spłonęło 9 domów mieszkalnych, 10 stodół, kilka chlewów. Straty wynoszą 40 tysięcy zł.

— (c) **Wypadek na prowincji.** We wsi Dorozki, gminy Jakińskiej Bazylii Szczerbicki usiłował podpalić zabudowania brata. Podpalacz ujęto i oddano w ręce policji.

W nocy z 18 na 19 b. m. na szkole Stankiewicza Piotra m. wsi Pleśniewszczyzna gm. Wielko-Solnickiej dokonano kradzieży różnej garderoby na sumie 1438 zł.

Na szkole Lenkiewiczówny Petroneli m. wsi Rudni gm. Koniańskiej wskutek wadliwej budowy komina spalił się dom mieszkalny. Straty wynoszą 1103 zł.

Borysowska Eudokija podziurzyła dziecko w wieku około 2 miesięcy. Podziurzenie zapiekowało się magistrami m. Nowej Wilejki.

We wsi Powosupie gminy Orlańskiej w czasie paszenia bydła nad rzeką Ula zaginął 16-letni pastuch Ludwik Józef. Zachodzi podejrzenie, że wpadł on do rzeki.

Na szkole Menguja Konstantego m. wsi Tatarskiej, gm. Rakowskiej wskutek uderzenia pioruna spaliła się stodoła. Straty wynoszą 1000 zł. W nocy z 15 na 16 b. m. na szkole Kojewskiej Władysława m. zasz. Usza, gm. Lebedzińskiej spaliła się stodoła.

— (c) **Kradzieże.** Podczas świąt zanotowano w Wilnie pięć kradzieży. W tem były dwie kradzieże poważniejsze.

— (c) **Samobójstwo żołnierza na posterunku.** Wczoraj w południe około 12 godzin w Wilnie w górach szyszkowych popełnił samobójstwo szeregowiec 1 p. p. leg. Aron Janisz. Targnął się on na życie podczas pełnienia służby strzelając do siebie z karabinu. Kula utkwiła w kregosłupie powodując natychmiastowy zgon.

— (c) **Samobójstwo.** Wczoraj w południe około 12 godzin w Wilnie w górach szyszkowych popełnił samobójstwo szeregowiec 1 p. p. leg. Aron Janisz. Targnął się on na życie podczas pełnienia służby strzelając do siebie z karabinu. Kula utkwiła w kregosłupie powodując natychmiastowy zgon.

— (c) **Samobójstwo.** Wczoraj w południe około 12 godzin w Wilnie w górach szyszkowych popełnił samobójstwo szeregowiec 1 p. p. leg. Aron Janisz. Targnął się on na życie podczas pełnienia służby strzelając do siebie z karabinu. Kula utkwiła w kregosłupie powodując natychmiastowy zgon.

— (c) **Samobójstwo.** Wczoraj w południe około 12 godzin w Wilnie w górach szyszkowych popełnił samobójstwo szeregowiec 1 p. p. leg. Aron Janisz. Targnął się on na życie podczas pełnienia służby strzelając do siebie z karabinu. Kula utkwiła w kregosłupie powodując natychmiastowy zgon.

— (c) **Samobójstwo.** Wczoraj w południe około 12 godzin w Wilnie w górach szyszkowych popełnił samobójstwo szeregowiec 1 p. p. leg. Aron Janisz. Targnął się on na życie podczas pełnienia służby strzelając do siebie z karabinu. Kula utkwiła w kregosłupie powodując natychmiastowy zgon.

— (c) **Samobójstwo.** Wczoraj w południe około 12 godzin w Wilnie w górach szyszkowych popełnił samobójstwo szeregowiec 1 p. p. leg. Aron Janisz. Targnął się on na życie podczas pełnienia służby strzelając do siebie z karabinu. Kula utkwiła w kregosłupie powodując natychmiastowy zgon.

— (c) **Samobójstwo.** Wczoraj w południe około 12 godzin w Wilnie w górach szyszkowych popełnił samobójstwo szeregowiec 1 p. p. leg. Aron Janisz. Targnął się on na życie podczas pełnienia służby strzelając do siebie z karabinu. Kula utkwiła w kregosłupie powodując natychmiastowy zgon.

— (c) **Samobójstwo.** Wczoraj w południe około 12 godzin w Wilnie w górach szyszkowych popełnił samobójstwo szeregowiec 1 p. p. leg. Aron Janisz. Targnął się on na życie podczas pełnienia służby strzelając do siebie z karabinu. Kula utkwiła w kregosłupie powodując natychmiastowy zgon.

— (c) **Samobójstwo.** Wczoraj w południe około 12 godzin w Wilnie w górach szyszkowych popełnił samobójstwo szeregowiec 1 p. p. leg. Aron Janisz. Targnął się on na życie podczas pełnienia służby strzelając do siebie z karabinu. Kula utkwiła w kregosłupie powodując natychmiastowy zgon.

— (c) **Samobójstwo.** Wczoraj w południe około 12 godzin w Wilnie w górach szyszkowych popełnił samobójstwo szeregowiec 1 p. p. leg. Aron Janisz. Targnął się on na życie podczas pełnienia służby strzelając do siebie z karabinu. Kula utkwiła w kregosłupie powodując natychmiastowy zgon.

— (c) **Samobójstwo.** Wczoraj w południe około 12 godzin w Wilnie w górach szyszkowych popełnił samobójstwo szeregowiec 1 p. p. leg. Aron Janisz. Targnął się on na życie podczas pełnienia służby strzelając do siebie z karabinu. Kula utkwiła w kregosłupie powodując natychmiastowy zgon.

GIELDA WILEŃSKA

Akcie:
Bank Polski 176.

Znana wróżka Chiromantka

Przepowiada przyszłość, sprawy sądowe, o miłości i t. d. przyjmując od 10-jej do 7-mej wiecz. Adres: ul. Młynowa Nr 9 m. 6, naprzeciw Krzyża, w bramie na prawo schody.



RADJO

Piątek, dnia 25 kwietnia 1930 roku.

11.58—12.5: Sygnał czasu z Warszawy.
12.5—13.10: Poranek muzyki popularnej w wyk. kwartetu pod dyr. prof. F. Tcho rza: 1. Poppy — „Słomki” walc. 2. Czajkowski — Fant. z op. „Dama pikowa” 3. Zelen ski — intermezzo z op. „Gopłani” 4. Lincke — Afrykańskie intermezzo. 5. Bellini — fant. z op. „La Sonnambula”. 6. Chopin — walc a-moll. 7. Hahn — „Gdybym miała skrzydła”. 8. Namysłowski — „Swir, swir za kominiem” mazur.

13.10—13.20: Kom. meteorologiczny.
13.20—13.30: Transm. z Warszawy. Od czyt dla maturzystów „Wiosna ludów” — prof. J. Iwaszkiewicz.

16.10—16.15: Program dzienny.
16.15—17: Muzyka z płyt gramofonu. 1. Chopin — polonez b-moll (wyk. I. Friedman 2. Schumann — „Pieśń wieczorna” (wyk. P. Casals — skrz.). 3. Romeo — „El Caze rjo” (wyk. M. Flata). 4. Jarnefeld — „Kos tyńska” 5. Jarnefeld — „Preludium” 6. Fro ter — „Mój stary domek w Kentuki” 7. Mol loy — „Słodkie pieśni minionej miłości” (wy kona A. Galli-Curci). 8. Borodin — „Tańce połowców” z op. „Książę Igor”.

17.15—17.40: „Czego ludzie nie wymy ślą”? odczyt dla młodzieży wygł. H. Tokar czyk.

17.45—18.45: Koncert muzyki lekkiej z Warszawy. Chór Dana z teatru Qui pro Quo 18.45—19.10: „Skrzynka pocztowa Nr. 111” odpowiedzi na listy słuchaczy wygł. Witold Hulewicz, dyr. progr. Polskiego Radia.

19.10—19.40: Aud. literacka „O Zosi Warkoczek” zradziła nowela K. Przer wy-Tetmajera, w wyk. zesp. dram. Rozgł. Wł.

19.40—20.5: Program na sobotę, rozma itości i sygnał czasu.

20.5—23: Transm. z Warszawy. Pogadanka muzyczna, koncert symfoniczny z Fil harmonii Warszawskiej Ork. Filharmon. pod dyr. H. Abendrotha, przy for. M. Trombini-Kazuro. W progr.: 1. M. Roger — Sutta „Böcklin” 2. H. Meller — koncert fortepia nowy e-moll. 3. R. Strauss — „Życie boha tera”. Po koncercie komunikaty.

23—24: Muzyka z płyt gramof.

— (c) **Bezpański rower w ręce.** W pobliżu mostu we wsi Pomerecze gminy olkiewickiej znaleziono w ręce Mercera — rower marki Nr. 139077. Do kogo należał kolowicę i w jakich okolicznościach wrzuceno go do wody nie stwierdzono.

— (c) **Aresztowanie sprawcy kradzieży na Zwierzyskiej.** W dniu 26 marca na ulicy Wilkomierskiej policjant IV komisariatu Wołozko Antoni zatrzymał zawodowo złodzieja Dominika Magana, który niósł garderobę skradzioną u Olgi Gołąb przy ulicy Wilkomierskiej 5.

W drodze do komisariatu Magan zdołał zbiec i dopiero po miesiącu ujęto go ponownie i stwierdzono że jest on „sprawcą kilku dotychczas niewykrytych kradzieży a mianowicie w kancelarii szkoły ogrodniczej i w kilku innych miejscach.

— (c) **Autobus wypadł do rowu.** Pod Siemawką jadący autobus z powodu pęknięcia resory wypadł do rowu i wyrzucił się.

Kilku pasażerów uległo poranieniu. Podczas katastrofy jedna z jadących została okradziona z gotówki w wysokości 175 złotych, jednak sprawcę kradzieży wraz z pieniędzmi zdołano natychmiast ująć.

— (c) **Autobus wypadł do rowu.** Pod Siemawką jadący autobus z powodu pęknięcia resory wypadł do rowu i wyrzucił się.

Kilku pasażerów uległo poranieniu. Podczas katastrofy jedna z jadących została okradziona z gotówki w wysokości 175 złotych, jednak sprawcę kradzieży wraz z pieniędzmi zdołano natychmiast ująć.

— (c) **Autobus wypadł do rowu.** Pod Siemawką jadący autobus z powodu pęknięcia resory wypadł do rowu i wyrzucił się.

Kilku pasażerów uległo poranieniu. Podczas katastrofy jedna z jadących została okradziona z gotówki w wysokości 175 złotych, jednak sprawcę kradzieży wraz z pieniędzmi zdołano natychmiast ująć.

— (c) **Autobus wypadł do rowu.** Pod Siemawką jadący autobus z powodu pęknięcia resory wypadł do rowu i wyrzucił się.

Kilku pasażerów uległo poranieniu. Podczas katastrofy jedna z jadących została okradziona z gotówki w wysokości 175 złotych, jednak sprawcę kradzieży wraz z pieniędzmi zdołano natychmiast ująć.

— (c) **Autobus wypadł do rowu.** Pod Siemawką jadący autobus z powodu pęknięcia resory wypadł do rowu i wyrzucił się.

Kilku pasażerów uległo poranieniu. Podczas katastrofy jedna z jadących została okradziona z gotówki w wysokości 175 złotych, jednak sprawcę kradzieży wraz z pieniędzmi zdołano natychmiast ująć.

— (c) **Autobus wypadł do rowu.** Pod Siemawką jadący autobus z powodu pęknięcia resory wypadł do rowu i wyrzucił się.

Kilku pasażerów uległo poranieniu. Podczas katastrofy jedna z jadących została okradziona z gotówki w wysokości 175 złotych, jednak sprawcę kradzieży wraz z pieniędzmi zdołano natychmiast ująć.

— (c) **Autobus wypadł do rowu.** Pod Siemawką jadący autobus z powodu pęknięcia resory wypadł do rowu i wyrzucił się.

Kilku pasażerów uległo poranieniu. Podczas katastrofy jedna z jadących została okradziona z gotówki w wysokości 175 złotych, jednak sprawcę kradzieży wraz z pieniędzmi zdołano natychmiast ująć.

— (c) **Autobus wypadł do rowu.** Pod Siemawką jadący autobus z powodu pęknięcia resory wypadł do rowu i wyrzucił się.

Kino Miejskie

SALA MIEJSKA

ul. Ostróbramska 5.

Pierwszy DŹWIKOWY

Kino - Teatr

„HELIOS”

Parter od 2 zł.

Balkon 1 zł. 50 gr.

Dźwiękowe kino

„HOLLYWOOD”

Mickiewicz 22.

Aparaty amerykańskie światłowej sławy „PACENT”.

Ceny zniżone:

Parter od 1.20 zł.

Kino Kol.

„OGNISKO”

Ul. Kolejowa Nr 19

(obok dworca kolejowego).

POLSKIE KINO

„Wanda”

Wielka 30.

Tel. 14-81.

Od dnia 25 do 30 kwietnia 1930 roku będzie wyświetlany gigantyczny film na tle przygód Tysiąca i jednej Nocy p. t.

Tajemnice Wschodu (Szeherazada)

Najwspanialszy obraz świata! Bujna wyobraźnia wschodu w połączeniu z współczesną techniką kinematograficzną. Aktów 12. W rolach głównych: Mikołaj Kolin, Iwan Petrowicz, Marcelle P. Albani, Agnes Peterson, Mozzuchinowa, Dita Parlo, Zwiśkzony zespół orkiestry. Specjalna ilustracja muzyczna. Kasa czynna od godz. 3 m. 30. Początek seansów od g. 4-jej. Następny program: „KAROL XII”.

Powtórzenie Premjery! Tryumfalny przebieg wszechświatowy! Pierwsze prawdziwie rewelacyjne arcydzieło ŚPIEWNO-DŹWIKOWE, o którym mówi cały świat

„Spiewający Blazen”

W roli tytułowej: Niezrównany Mistrz pieśni, bożyszcze tłumów wszechświatowej sławy **AL. JOLSON** ze swym partnerem **Stoneczkiem (Sonny Boy).** Ołtwa film, jakiego dotychczas nie widzieliśmy! Nad program: Rewelacyjny dodatek ŚPIEWNO-DŹWIKOWY wytw. Warner Bros, New-York: Orkiestra symfoniczna składa się ze w Warszawie Entuzjastyczne otoczeniu J. Smosarskiej, Z. Batyckiej i innych gwiazd. W „Moulin Rouge” i t. d. W celu uniknięcia natoku uprasza się Sz. Publiczność o wcześnie nabywanie biletów i przybycie na początki seansów. Honorowe bilety nieważne. Parter od 2 zł. Balkon 1 zł. 50 gr.

120 osób. **Niespodzianka: Iwan Mozzuchin** przyjeżdża, Mozzuchin, otoczeniu J. Smosarskiej, Z. Batyckiej i innych gwiazd. W „Moulin Rouge” i t. d. W celu uniknięcia natoku uprasza się Sz. Publiczność o wcześnie nabywanie biletów i przybycie na początki seansów. Honorowe bilety nieważne. Parter od 2 zł. Balkon 1 zł. 50 gr.

Dzisiaj drugi 100 proc. dźwiękowy śpiewno-mówiący wszechświatowej sławy film

BROADWAY MELODY

(Trubadur z New-Jorku). Popularna operetka. Niebywały przepych wystawy, wspaniały balet, dużo atrakcyjnych wokalnych i słuchowych, niewidzianych dotąd sceny w kolorach naturalnych. W rolach głównych: ANITA PACE, BESSIE LOVE i CHARLES KING. Nad program: słynny śpiewak **GEORGE DEWEY** z Waszyngtonu wykona popularną piosenkę **Sonny Boy.** Początek seansów: 4, 6, 8 i 10.25.

„SYMFONJA ZAWISŁÓW”

Dzisiaj i dni następnych jeden z najlepszych filmów doby obecnej. Nowość sezonu! Wielki dramat erotyczny w aktach z życia pewnej Pani, W. lach głównych: Jasnowłosa u. dzielnika GRETA GARBO, oraz bohater Wielkiej Parady JOHN GILBERT. Początek o godz. 5 w niedzielę. Następny program: „HR. MONTE CHRISTO”.

MIŁOŚĆ KOZAKA

podług powieści Hr. LWA TOŁSTOJA Monumentalny epokowy dramat w 12 aktach. W rol. gł. JOHN GILBERT i Renée Ador. Uwaga! Podczas seansów przyjmuje udział pełny komplet orkiestry balajetek i mandoliny.

Galicyjska Fabryka Narzędzi Mierniczych

Perkins, Mac'Intosh & Zdanowicz

Ska z o. p.

—: w STRYJU. —:

Filja w Borystawiu. Biuro we Lwowie.

Narzędzia i przybory wiertnicze

do płytkich i głębokich wierceń.

Wszelkie wyroby kute i lane dla przemysłu

rolnego, drzewnego, młynarskiego, salin, rafinerji nafty.

Wały wykorbione do silników.

Windy wyciągowe dla celów budowlanych,

Kopalnianych i transportowych.

Przeprowadza wiercenia akordowe za

wodą, ropą naft. et. ci.

—z

Poszukujemy do wynajęcia większego lokalu możliwie w centrum miasta, składającego się z 12-15 pokoi ewentualnie może być także piętro względnie parter dla b. poważnej instytucji. Długoletnia dzierżawa. Zgłoszenia: Agencja „Polkres”, Wilno, ul. Królewska 3, tel. 17-80.

—o

—o

—o

—o

—o

—o

—o

—o

—o

—o

—o

—o

—o

—o

—o

—o

—o

—o

Kosmetyka

Gabinet

Racjonalnej Kosmetyki Leczniczej.

Wilno.

Mickiewicz 31 m. 4.

Urode, kobieca kon-

serwuje, doskona-

nie, odświeża, usuwa

jęt skazy i braki

Masaz twarzy i ciała

(panie). Sztuczne opa-

lenie cery. Wypadek

nie włosów i lupi-

nie. Najnowsze za-

bożycze kosmetyki ra-

jonalnej.

Codziennie od g. 10-8.

W. Z. P. 43.

—o

—o

—o

—o

—o

—o

—o

—o

—o

—o

—o

—o

—o

—o

—o

—o

Sprzedaż koni

Podaje do ogólnej wiadomości, że w dniu 29 kwietnia 1930 r. o godzinie 9-tej rano na rynku Kalwa